Nr. 78. Kraków, Sobota 16 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jedną przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwoma	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pozt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 2. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropeck i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupeszyca, ul. Jagiellońska i Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Szczyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Budapeszcie, Frankfurcie n. M., Pradze, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna z Rosyą.

Wiedeń, 16 lutego.

»Oesterr. Morgen-Zeitung« donosi:

W sprawie nowego położenia na wschodzie zapadły postanowienia w niemieckiej głównej kwaterze wojennej. Niemcy głoszą, że nie są związani jednostronnem oświadczeniem rządu petersburskiego i że mają zupełną wolność działania militarnego. Gdy upłynie termin zawieszenia broni (dzień 17 b. m. U. Red.), Niemcy mogą robić, co im się podoba. Do tego oświadczenia dodany jest komentarz, podnoszący, że swojego czasu przyszło do skutku zawieszenie broni celem zawarcia pokoju. Ponieważ celu tego nie osiągnięto, rozejm stał się bezprzedmiotowym. Po jego upłynięciu stan wojenny przychodzi automatycznie.

Należy obawiać się, że to rozumowanie wywoła wszędzie jak najgorsze wrażenie. Niemcy chcą to, czego nie rozwiązano w Brześciu Litewskim, załatwić zapomocą miecza. Jak wiadomo, rokowania o pokój rozbiły się z tego powodu, że Niemcy zasadniczo uznali prawo samostanowienia Inflant i Estonii, ale w praktyce chciały to prawo przyznać korporacyom, których Rosya nie uznała za przedstawicielstwo ludu. Ponieważ co do tego nie doszło do ugody, więc Niemcy odwołują się do siły, podając za powód, że z Inflant i Estonii nadchodzą niepomyślne wiadomości o położeniu tamtejszych Niemców.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi, że to postanowienie rządu niemieckiego nie ma wpływu na stanowisko Austro-Węgier, które nie będą brać udziału w działaniach wojennych przeciwko Rosyi. Mimo to nie należy ukrywać tego, że postanowienie rządu niemieckiego musi wpłynąć na ogólne położenie i na stosunki, nawiązane co dopiero z Wilsonem. Po tem oświadczeniu Niemiec stały się jasnymi te wywody Hertlinga, które dotąd były niezrozumiałe. — W sprawach wschodu nastąpił zwrot.

Wiedeń, 16 lutego.

»Zeit« pisze:

Operacye wojenne, które Niemcy dla uregulowania swoich granic na wschodzie podejmą, nie mają nic wspólnego z Austro-Węgrami. Dla Austro-Węgier istnieje stan pokojowy. Tylko w sprawach Ukrainy jest rząd austro-węgierski interesowany i ma obowiązek dać Ukrainie militarne poparcie.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Na pytanie, czy dalszy pobyt niemieckiej komisyi w Petersburgu jest wobec obecnych stosunków celowym, odpowiadają sfery, zbliżone do rządu, przecząco. Uchwały rządu bolszewickiego zmuszają Niemców do poczynienia odpowiednich zarządzeń.

Postanowienie bolszewików co do utworzenia armii rewolucyjnej ma wielkie znaczenie dla państw centralnych, tem bardziej, że obiega prawdopodobna zresztą pogłoska, iż bolszewicy wojska te chcą wysłać przeciw Ukrainie. Trocki pozbawić chce w ten sposób państwa centralne owoców pokoju z Rosyą.

Wiedeń, 16 lutego.

»N. Fr. Presse« dowiaduje się z poinformowanego źródła, że Austrya nie byłaby dotknięta wznowieniem akcyi wojennej Niemiec przeciw Rosyi. Z tego powodu nie musiałby stan taki wpłynąć na stosunek Austro-Węgier do Rosyi. Sytuacya zmieniłaby się jednak, gdyby Ukraina była zagrożona, lub gdyby bolszewicy usiłowali uniemożliwić wykonanie traktatu pokojowego, zawartego z Ukrainą.

Najważniejszem jednak jest to, że tak w tej sprawie, jak i we wszystkich innych kwestyach Austro-Węgry działają w zupełnem porozumieniu z Niemcami.

Trocki o wojnie.

Lugano, 16 lutego.

»Petit Parisien« donosi z Petersburga:

Trocki w ostatnich dniach odwiedził francuskiego ambasadora w Petersburgu celem zainterpelowania go w sprawie postępowania francuskiej misyi wojskowej na Ukrainie, ponieważ według zapatrywania Trockiego czynność jej skierowaną jest przeciwko rewolucyjnemu rządowi w Petersburgu. Sprawa ta została załatwiona ku obustronnemu zadowoleniu.

Przy tej sposobności zapytywał ambasador Trockiego, jak się ma sprawa pokoju dla Rosyi.

Na zapytanie, czy Rosya wśród pewnych warunków podjęłaby napowrót wojnę, odpowiedział Trocki: Podjąłbym ewentualnie wojnę na nowo. Jeżeli jednak opinia publiczna jest temu przeciwna, to sam nie mogę wojować. Następnie miał Trocki oświadczyć ambasadorowi, że przed rozstrzygnięciem zasięgnąłby opinii konstytuanty.

Sprawa Litwy.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lutego.

»N. W. Journal« donosi z Budapesztu:

Berliński korespondent »Az Est« dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że na konferencyi w niemieckiej głównej kwaterze omawiana była także sprawa samodzielności Litwy. Można przypuszczać, że Polacy nie będą z tego zadowoleni. Polacy żądają bowiem Wilna i Grodna. Wilno jest wprawdzie stolicą Litwy, ale w czasie należenia Litwy do Polski w znacznej mierze zostało spolszczone, tak że liczba ludności polskiej w Wilnie jest dzisiaj bardzo znaczna. Także w Grodnie przeważa ludność polska.

Przebieg ostatnich rokowań w Brześciu Litewskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 lutego.

Dnia 10 lutego odbyły się dwa posiedzenia podkomisyi, stworzonej natychmiast po myśli układu. Przewodniczył szef sekcyi dr Gratz. — Na tych posiedzeniach przedewszystkiem zabierali głos rzeczoznawcy wojskowi. Z rosyjskiej strony starano się wykazać strategiczne szkody, na które by była narażona Rosya przez zaproponowane jej granice zachodnie, z niemieckiej strony zaś podkreślono, że nie chodzi o granice rosyjsko-niemieckie, lecz o granice Rosyi z nowemi państwami granicznemi. Zgody nie osiągnięto.

Na początku posiedzenia pełnego w dniu 10 lutego sekretarz stanu dr Kuehlmann najprzód mówił o rozkazie, który, według doniesienia z Petersburga, opublikowała rosyjska główna komenda, celem rozpowszechnienia go wśród wojsk niemieckich, a który poleca rosyjskim żołnierzom namawiać wojska niemieckie do akcyi przeciw swoim nieprzyjaciołom, to jest niemieckim generałom i oficerom.

Trocki oświadczył, że nic mu o takim rozkazie nie wiadomo.

Dr Kuehlmann poprosił teraz przewodniczącego podkomisyi Gratza, aby według umowy zdał sprawę o wyniku obrad w tej podkomisyi. Sprawozdanie Gratza stwierdziło, że nie osiągnięto zgody.

Dr Kuehlmann zapytał teraz przewodniczącego delegacyi rosyjskiej, czy może jeszcze złożyć jakie oświadczenia, któreby przyczyniły się do zadowalającego rozwiązania sprawy.

Deklaracya Trockiego.

Trocki odrzekł, że jego delegacya jest zdania, iż po długich rokowaniach nadeszła chwila decydująca. Narody z niecierpliwością oczekują wyniku rokowań brzeskich. Po atakach na imperyalizm świata, oświadczył, że Rosya nie chce już brać udziału w wojnie, bo nie pragnie przelewać krwi swoich żołnierzy dla interesów jednej partyi przeciw drugiej. Dlatego Rosya wycofuje z wojny swoje wojska i swój lud. Rosya zaprzestaje wojny i zawiadamia o tem wszystkie narody i ich rządy. Rząd rosyjski wydaje rozkaz zupełnej demobilizacyi wszystkich armij, które teraz stoją naprzeciw armiom niemieckiej, austro-węgierskiej i tureckiej. Rząd rosyjski nie zgadza się jednak na sankcyonowanie niemiecko-austro-węgierskich warunków. Rosya wychodzi ze stanu wojny, widzi się jednak zmuszoną zrzec się podpisania układu pokojowego.

Nastąpiło oświadczenie o zakończeniu stanu wojennego i demobilizacyi wszystkich wojsk rosyjskich. Treść jego jest znana.

Odpowiedź Kuehlmanna.

Dr Kuehlmann odpowiedział, że gdy analizuje obecne stosunki, to dochodzi do przekonania, że czwórprzymierze znajduje się z rosyjskim rządem w stanie wojennym. Wojenne akcye zostały wstrzymane przez rozejm, odżyłyby jednak po wygaśnięciu układu rozejmowego. O ile mowcy nie myli pamięć, to układ rozejmowy wytknął sobie za główny cel zawarcie pokoju. Gdyby zatem z powodu niezawarcia pokoju upadł istotny cel rozejmu, to po upływie przewidzianego terminu rozpoczęłyby się znów kroki wojenne. Fakt, że jedna ze stron demobilizuje armię, nie zmieniłby tego stanu ani pod względem faktycznym, ani prawnym. Istotą stanu pokojowego jest istnienie międzynarodowych stosunków i zwyczajnych między państwami, dalej stosunków prawnych i handlowych. Mowca prosi Trockiego o wyjaśnienie, czy rosyjski rząd oprócz oświadczenia o zakończeniu stanu wojennego zamierza jeszcze oświadczyć, którędy przebiegają granice rosyjskiego państwa, gdyż to jest konieczne dla podjęcia dyplomatycznych i konsularnych stosunków prawnych i handlowych, jako też czy rząd rosyjski skłonny jest podjąć znów stosunki prawne i handlowe dokładnie w tym zakresie, jakby to w naturalny sposób wynikało z zakończenia stanu wojennego. Pytania te są ważne dla ocenienia problemu, czy czwórprzymierze żyje z Rosyą w wojnie, czy pokoju.

Trocki oświadczył, że do tego, co już powiedział, nie wiele może dodać.

Dr Kuehlmann zaproponował na następny dzień plenarne zebranie, na którem miałoby się ogłosić stanowisko sprzymierzeńców wobec ostatnich oświadczeń rosyjskiej delegacyi.

Trocki oświadczył, że jego delegacya wyczerpała już wszystkie pełnomocnictwa, które otrzymała i uważa za konieczne wrócić do Petersburga w celu naradzenia się z rządem rosyjskim nad oświadczeniami sprzymierzeńców i dania późniejszej odpowiedzi.

Na pytanie Kuehlmanna, w jaki sposób ma się odbyć ta wymiana myśli, odpowiedział Trocki, że rosyjska delegacya miała z Brześcia bezpośrednie połączenie telegraficzne z Petersburgiem. Przed rozpoczęciem rokowań rozejmowych porozumiewano się za pomocą depesz iskrowych, a prócz tego znajdują się teraz w Petersburgu przedstawiciele czwórprzymierza, którzy z swoimi rządami będą się mogli komunikować. Na tej drodze będzie się można porozumieć.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Stronnictwa niemieckie za zatwierdzeniem traktatu z Ukrainą.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Stronnictwa większości dążą do przyznania traktatowi z Ukrainą pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi sprawami i wyrażają życzenie, aby sprawa ta w dniu 21 bm. została w parlamencie niemieckim we wszystkich trzech czytaniach załatwiona.

Wycofanie wojsk rosyjskich z ziemi węgierskiej.

(Telefonem).

Budapeszt, 16 lutego.

»Magyar Orszag« donosi, że wojska rosyjskie opuściły powiat Toelgyes, ostatni skrawek ziemi węgierskiej, obsadzony dotąd.

Rokowania z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

»Berl. Tageblatt« donosi, że rokowania z Rumunią dotąd właściwie się nie rozpoczęły. — Obecnie toczą się dopiero rokowania przedwstępne.

»Berliner Tageblatt« dowiaduje się, że jeżeli znajdą się realne podstawy do układów dr Kuehlmann wyjedzie do Bukaresztu.

Abdykacya króla rumuńskiego.

(Telefonem).

Berlin, 16 lutego.

»Berliner Tageblatt« donosi z Hagi:

Turyńska »Stampa« donosi z Londynu, że król Ferdynand rumuński zamierza zrzec się tronu na rzecz swego brata.

Stanowisko Koła Pracy Narodowej.

Lwowskie Koło Pracy Narodowej ogłasza:

Wydział lwowskiego Koła Pracy Narodowej na odbytem wczoraj zebraniu powziął jednomyślną uchwałę opiewającą:

»Dotknięci do głębi bolesnym ciosem, jaki spadł na naszą ojczyznę, przez oderwanie rdzennie polskiego obszaru, a wśród nich męczeńskiej Ziemi Chełmskiej i Podlasia od Królestwa Polskiego, łączymy się z całym narodem w gorącym proteście przeciw temu gwałtowi i bezprawiu i na znak protestu przedkładamy ogólnem zgromadzeniu, mającemu się zwołać w najbliższym czasie, wniosek o rozwiązanie lwowskiego Koła i wezwanie kół prowincyonalnych Pracy Narodowej do powzięcia takich samych uchwał«.

Przy końcu rezolucyi powiedziano:

»Podstawą tej decyzyi jest przekonanie, że działając w myśl najlepszej intencyi służenia sprawie narodowej, oparliśmy organizacyę na zasadzie, która miała wszelkie widoki realnego i najkorzystniejszego rozwiązania sprawy. W przeświadczeniu, że dziś cały naród bez względu na dzielące go różnice przekonań politycznych i społecznych w jednym się musi znaleść obozie, stajemy karnie i solidarnie w szeregach, które pójdą, nie oglądając się na żadne ofiary, do niechybnego zwycięstwa naszych najświętszych ideałów, streszczających się w haśle: »Cała, wolna, zjednoczona, niepodległa Ojczyzna«.

Rezolucye lwowskich Ukraińców.

W dniu 12 b. m. odbyło się we Lwowie w sali »Besidy« zgromadzenie, zwołane przez polityczną »ukraińską organizacyę m. Lwowa«, zgromadzenie, liczące, jak podaje »Dilo«, do 200 uczestników »najwybitniejszych obywateli ze wszystkich warstw«, na którem zajęto stanowisko w sprawie pokoju z Ukrainą. Zgromadzenie to przyjęło kilka zaproponowanych przez posła Cegielskiego rezolucyj, z których najcharakterystyczniejsze są następujące:

»Rusini miasta Lwowa witają jako akt historycznej sprawiedliwości, że staroukraińską, męczeńską ziemię Chełmską i Podlasie, które od zarania historyi wschodniej Europy wchodziły w skład staroukraińskiego państwa aż do jego upadku i po dziś dzień zaludnione są ludnością ruską, wrócono ojczystemu krajowi, Ukrainie — choć, niestety, część Podlasia ze staroukraińskiemi miastami Bielskiem i Drohiczynem została poza granicami państwa ukraińskiego i narodowa jej przyszłość jest ciężko zagrożona...

»Pragnąc żyć w zgodzie (!) z narodem polskim, Ukraińcy miasta Lwowa muszą odeprzeć z oburzeniem bezpodstawne pretensye polskie i apetyty na jakąkolwiek część ziemi ukraińskiej, a w szczególności na Chełmszczyznę, Podlasie i całą ukraińską Galicyę wschodnią. Pokój między narodem polskim a ukraińskim może nastąpić dopiero wtedy, gdy Galicya będzie podzielona odpowiednio do stosunków narodowościowych i kiedy — zgodnie z życzeniem wszystkich Ukraińców — terytorya ukraińskie monarchii habsburskiej będą ukonstytuowane, jako odrębny organizm państwowy w związku z monarchią habsburską«.

Obok tego zebranie uchwaliło wysłać depesze do cesarza Karola »z wyrazami gorącej podzięki za przywrócenie Chełmszczyzny Ukrainie i z wyrażeniem nadziei, że naród ruski w Austryi osiągnie swoją państwowość przez przywrócenie dawniejszego królestwa Halickiego«. Oprócz tego zebranie osobną rezolucyą wyraziło swój protest i oburzenie z powodu powołania do życia tymczasowej Rady miejskiej z proc. członków ruskich, przy 20 proc. (?) ruskiej ludności we Lwowie i »piętnuje« to, jako »akt gwałtu i prowokacyi całego ruskiego narodu«.

Widoczne jest zarówno z uchwał przy różnych sposobnościach, powziętych przez Rusinów, jak z tonu ich organu, że pragną oni oddziałać prowokująco na ludność polską i równocześnie wyzyskać jak najszybciej sytuacyę dla swoich politycznych celów.

Rada szkolna krajowa z powodu wypadków lwowskich.

Jak się dowiadujemy, prezydyum Rady szkolnej krajowej wysłało, z powodu ostatnich wypadków lwowskich, do dyrekcyj wszystkich szkół średnich, liceów, seminaryów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych, okólnik, w którym wskazuje drogi i sposoby oddziaływania na umysły młodzieży, podniecone dzisiejszą sytuacyą polityczną. — Ze znamiennego tego okólnika, nacechowanego wielkiem umiłowaniem młodzieży i troską o jego wychowanie, przytaczamy następujące ustępy:

Wypadki dziejowe, które obecnie wstrząsają nami wszystkimi, nie mogą pozostać bez silnego wpływu na wrażliwe serca młodociane. — I szkoła nie jest klauzurą, oddzielającą młodzież od życia, młodzież nie może nieodczuwać tego, co starszych porywa i ponosi — owszem także z nauki szkolnej i z poznawania nietylko tego, co było, ale i co jest, niech młodzież wynosi impulsy do spełniania przyszłych obywatelskich obowiązków, do przyszłej służby w społeczeństwie i Ojczyźnie.

A jednak, jak długo uczęszcza do szkół, starownie strzedz jej należy, chronić ją i wstrzymywać od udziału w walkach i agitacyach. — Jak wśród boju zakłady Czerwonego Krzyża powinny pozostać placówkami, na które żaden pocisk nie pada, tak szkoła ma zostać tą oazą, w której rozwijaćby się mogła młodzież w poznawaniu prawdy, piękna i dobra, w którejby nie rozpraszała i nie trwoniła, ale gromadziła i skupiała na przyszłość zapasy sił, oparte na wiedzy, na woli i charakterze, na panowaniu nad sobą samym i poczuciu karności tego, niezawodzącego kitu społecznego.

Jeżeli kształcenie młodzieży w szkole na chrześcijańskich i narodowych podstawach spełnia cele, które nam przyświecać winny, to przeciwnie, wciąganie młodzieży szkolnej do walk dnia uszczupla dorobek pracy wychowawczej, a nie przyniesie pożytku dobru powszechnemu. Wśród chaosu burz i mgławicy obecnych walk dziejowych, nie łatwo znajdują i poznają właściwe drogi nawet umysły najrozumniejsze i najdoświadczeńsze. Czyż nie byłoby więc rzeczą błędną, gdyby na wybór dróg wpływać miała niedojrzała, niedorosła młodzież szkolna, gdyby ster nawy społecznej założył, w większej lub mniejszej mierze, od tego, co pod wpływem chwili porwały masy młodzieży szkolnej?

A ileż nieobliczalnych niebezpieczeństw kryje w sobie udział tej młodzieży w demonstracyach ulicznych, wychodzących poza sferę nadzoru szkolnego. Młodzież szkolna, nie umiejąca dla wieku i braku doświadczenia, utrzymać właściwej miary i powagi, ulegająca łatwo tym, co nie rozumiejąc doniosłości chwili w ekscesach, niszczeniu rzeczy, w wyrządzaniu szkód i innych nadużyciach, znajdują upust swej energii i niezadowolenia, może łatwo wytworzyć sytuacyę, której następstwa przewidzieć się nie dadzą, a mogą być bolesne i straszne. Strzeżmy zatem młodzieży szkolnej przed udziałem w takich demonstracyach ulicznych!

Młodzieży szkolnej należy to w sposób przystępny tłumaczyć, chronić ją przed chorobliwemi, pod względem społecznym, skrzywieniami myśli, a przeciwstawiać karność szkolną, jako objaw siły narodowej, zdrowia społecznego i zadatku lepszej przyszłości.

Niech panowie kierownicy zakładów szkolnych przywołają do współdziałania nauczycieli, rodziców i opiekunów domowych, niech szkoła i dom zgodnie i wspólnie siły swe w tej trudnej chwili wytężą w miłości do młodzieży i poczuciu zadań społecznych.

Współdziałanie wychowawcze z rodzicami jest w dzisiejszych czasach donioślejsze, niż kiedykolwiek przedtem. Nawiązać przeto należy do przyjętych już i wypróbowanych sposobów, a zwłaszcza do organizowania związków rodzicielskich lub zwoływania ojców, matek i opiekunów na szkolne wiece. Szczególnie doniosłe zadania przypadają dzisiaj dyrektorom i nauczycielom wobec młodzieży najbiedniejszej, pozbawionej opieki domowej, domu rodzicielskiego, a często nawet najniezbędniejszych warunków pracy umysłowej w domu, jak światła, opału, spokoju, życzliwej atmosfery. Tym opuszczonym, mieraz i zgłodniałym, należałoby w murach szkolnych w godzinach poza-szkolnych ułatwiać pracę umysłową, dostarczyć przy pomocy komitetów rodzicielskich lub humanitarnych, choćby najskromniejszego posiłku i umożliwić godziwą rozrywkę.

Pogrzeb majora Legionów polskich ś. p. Włodzimierza Mężyńskiego.

W dniu 11 lutego b. r. odbył się w Krakowie pogrzeb zmarłego przedwcześnie majora 2 p. p. Leg. Pol., ś. p. Włodzimierza Mężyńskiego, który liczył zaledwie lat 30. Zmarły zakończył życie w szpitalu garnizonowym w Krakowie, stamtąd też wyprowadzono jego zwłoki na wieczny spoczynek. Zmarł zdala od swego pułku, który nie był w możności oddać mu ostatniej posługi i honorów wojskowych w sposób uroczysty, odpowiadający zasługom i szarży zmarłego, ani też z powodu znacznego oddalenia i krótkości czasu nie zdołał wysłać bodgaj delegacyi na pogrzeb ukochanego swego oficera. Mimo to, w miarę miejscowych warunków, starano się przy oddaniu ostatniej posługi uczcić w sposób godny pamięci zmarłego.

Po obu stronach karawanu służbę honorową pełnił oddział legionistów z krakowskiej Stacyi Zbornej P. K. P. Orszak pogrzebowy otwierała austryacka muzyka wojskowa, za którą postępował oddział c. k. wojska w sile półbatalionu, podzielony na dwie części. Z tych jedna zamykała pochód żałobny. Za trumną szła siostra i inni członkowie rodziny. Ojciec, powstaniec z r. 1863-4, obecnie podeszły w wieku starzec, zamieszkały w Tarnopolu, nie mógł niestety z tych powodów wziąć udziału w pogrzebie ukochanego syna. Za rodziną postępowała wielka delegacya austryackich oficerów sztabowych z generałem Pabstem na czele, tudzież grupa około 40 oficerów legionowych, pod przewodnictwem dowódcy Stacyi Zbornej, podporucznika Romaniszyna. Marszałka krajowego i Wydział krajowy reprezentował członek tegoż Wydziału dr Jahl, gminę miasta Krakowa wszyscy trzej wiceprezydenci Federowicz, Kollo i Sare, prezydyum Komisyi Wykonawczej N. K. N. wiceprezes dr Tadeusz Starzewski i członek Komisyi Jerzy hr Mycielski. W połowie drogi, na placu Matejki eskorta wojskowa oddała przepisaną salwę honorową, poczem orszak podążył już wprost na cmentarz rakowicki, gdzie nad otwartą mogiłą przemówił chorąży Socha-Paprocki. Mówca podniósł, iż ś. p. major Mężyński nie umarł śmiercią naturalną w szpitalu, ale właściwie poległ na polu chwały. Z chwilą wybuchu wojny wyruszył bowiem na bój o wolność Ojczyzny i odtąd bez przerwy przez cały czas aż do ostatniej prawie chwili w boju tym trwał, nabawiwszy się tam w rowach strzeleckich śmiertelnej choroby, która wkrótce przerwać miała pasmo dni jego życia. Reumatyzm, nabyty w polu, wywołał komplikacye sercowe, które stały się bezpośrednią przyczyną śmierci. Umarł na serce, które tak gorąco ukochało Ojczyznę i krwi swej dla niej nie żałowało. Umiano ocenić jego zdolności i zasługi, skoro w młodym stosunkowo wieku, bo w 30-ym roku życia, osiągnął wysoką rangę wojskową majora Wojsk Polskich. Mówca pożegnał w końcu zmarłego imieniem rodziny, kolegów, podwładnych i przyjaciół oddając hołd jego pamięci.

Zwłoki ś. p. majora Mężyńskiego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzyku legionowym, wśród pochowanych tam już poprzednio wielu oficerów i żołnierzy legionistów.

Niechaj mu ta ziemia polska, którą tak serdecznie ukochał i dla której młode życie oddał, lekką będzie na wieki!

O odzież i obuwie.

Gal. kraj. Zakład odzieży komunikuje:

Galic. krajowy Zakład odzieży z tymczasową siedzibą w Krakowie zawiadamia, że bardzo wiele towarzystw i korporacyj, producentów i konsumentów, tudzież zakładów, urzędów, instytucyj humanitarnych, a nawet poszczególnych osób zwraca się do Zakładu z prośbą o dostarczenie i odzieży, bielizny i obuwia, oraz materyałów do ich sporządzenia potrzebnych, jak np. sukna, płótna, skóry na wierzchy, podeszwy, nici i t. p. Zakład w większości wypadków tego rodzaju zgłoszeń, na razie uwzględnić nie jest w możności, dla uniknięcia zaś licznej, a często zbędnej korespondencyi podaje do wiadomości co następuje:

Wedle przepisów, dotyczących rozporządzeń, zadaniem Zakładu jest w pierwszym rzędzie kontrola nad całym obrotem handlowym i konsumcyą wspomnianych materyałów, o ile te, wedle przepisów, podlegają obowiązkowi poświadczenia zapotrzebowania. W dalszym zaś dopiero rzędzie, zadaniem jego, jest także troska o zaopatrzenie w odzież, bieliznę i obuwie najuboższych i najbardziej potrzebujących warstw ludności. To pierwsze zadanie kontroli wykonywać ma Zakład przez wprowadzenie odnośnie do producentów i kupców takich artykułów przymusu prowadzenia ksiąg towarowych i pisemnych faktur, odnośnie zaś do konsumentów przez wprowadzenie systemu poświadczeń zapotrzebowania. System ten polega na tem, że takie artykuły wydawane być mogą konsumentom tylko na podstawie poświadczeń zapotrzebowania. Poświadczenia te wydawać mają t. zw. biura badania zapotrzebowania w siedzibie sądu powiatowego zorganizowane. — Prace nad organizacyą tych biur są obecnie w toku.

Drugiem zadaniem Zakładu jest troska o zaopatrzenie najuboższej i najbardziej potrzebującej ludności w odzież, bieliznę i obuwie. — W tym względzie ma on za zadanie dostarczać z reguły za dopłatą tylko najkonieczniejszych

artykułów odzieżowych, bieliźnianych i obuwia tylko najbiedniejszym konsumentom. Nie dotyczy to zatem ani kupców, ani też całej reszty potrzebującej ludności. Te bowiem osoby winne zaopatrywać się w takie artykuły w dowolnie przez się obranych źródłach zakupu.

Otóż na cele tej akcyi zaopatrzenia najbiedniejszych, centrale wiedeńskie, a mianowicie wełniana, bawełniana i skórnicza w porozumieniu z ministerstwem handlu przydzielają Zakładowi po zgóry oznaczonych cenach pewną, również z góry oznaczoną ilość towarów, jako t. zw. »towary odzieży ludowej«. Zadaniem Zakładu jest towary te wykupić i odebrać, a następnie po skonfekcyonowaniu z reguły, jako gotowe wyroby, rozdzielić między najuboższych po oznaczonych cenach. Rozdział ten ma przeprowadzić Zakład nie wprost i bezpośrednio konsumentom, lecz tylko pośrednio, a mianowicie tylko za pośrednictwem składnic tych towarów tak zw. »składnic ludowych«, które również w pojedyńczych okręgach sądów powiatowych mają być zorganizowane. Szatnie te mają wydawać te towary na podstawie specyalnych poświadczeń, które mają być wydawane na rzecz najbiedniejszych przez wspomniane wyżej biura badania zapotrzebowania. Organizacya tych szatni ludowych jest również w toku.

Podając powyższe wyjaśnienia do wiadomości ogółu, zauważa się przytem, że wszelkie zgłoszenia o wspomniane wżej materyały wnoszone bezpośrednio do Zakładu, nie mogą być przezeń uwzględniane, nie tylko z powodu wyżej przytoczonych przepisów ograniczających, ale także z rozlicznych przyczyn faktycznych. W szczególności Centrale nie przydzieliły Zakładowi dotychczas wcale płótna na bieliznę. Materyały odzieżowe dostarczono dotychczas w tak minimalnych ilościach, że nie są one w żadnym stosunku do zapotrzebowania ludności, a nadto muszą być one najpierw przed puszczeniem ich wobrót skonfekcyonowane. Skóry na wierzchy Zakład nie posiada wcale, a względnie te szczupłe zapasy, jakie mu zostały przydzielone, może puszczać w obrót również z reguły po ich skonfekcyonowaniu. Skóry na podeszwy otrzymały do rozdziału Izby handlowe i przemysłowe, a Zakład otrzymał tylko przydział gotowego obuwia również w ilościach minimalnych i wprowadzi je w obrót także tylko za pośrednictwem szatni ludowych. Nici otrzymał Zakład tylko tyle, ile mu potrzeba do skonfekcyonowania przydzielonych materyałów i wobec tego zgłoszeń o nici ze swoich zapasów nie może uwzględniać.

Z tych zatem powodów zgłoszenia o materyały odzieżowe, gotową odzież i obuwie, wnoszone do Zakładu, będą w swoim czasie odstępowane najpierw biurom badania zapotrzebowania, do załatwienia i uwzględnienia w miarę zapasów za pośrednictwem szatni ludowych. — Biura te będą miały za zadanie przeprowadzić najpierw postępowanie, aby stwierdzić, czy dana jednostka może być zaliczona do kategoryi osób najuboższych i najbardziej potrzebujących i na tej podstawie wystawiać będzie odnośnym zgłaszającym się poświadczenia zapotrzebowania. Dopiero na podstawie takich poświadczeń, będą mogli zgłaszający się otrzymać potrzebną sztukę odzieży lub obuwia we właściwej dla nich szatni ludowej. Wszelkie zatem tego rodzaju zgłoszenia, wnoszone do Zakładu, są jeszcze przedwczesne i bezcelowe.

Manifestacya Krakowa.

Dzisiaj na murach miasta pojawi się następujące wezwanie:

Obywatele!

Na znak protestu, przeciwko gwałtowi, popełnionemu w Brześciu na naszym narodzie, ustaje w poniedziałek 18 b. m. w naszem mieście wszelka praca.

Obywatele!

Celem podniesienia zgodnego protestu w tej ciężkiej dla naszej Ojczyzny chwili, zgromadzicie się w Rynku głównym o godzinie 11 przed południem i złożycie ślubowanie obrony najdroższych praw narodowych ze wszystkich sił waszych.

Komitet wspólny polskich stronnictw i grup.

Robotnicy wejdą na Rynek ulicą Floryańską i ustawią się od placu Maryackiego do ulicy Grodzkiej; Stowarzyszenia i Związki kobiece wejdą ulicą Sławkowską i ustawią się wzdłuż Lini A—B od ulicy św. Jana do ulicy Floryańskiej; młodzież zakładów naukowych wejdzie ulicą Szczepańską i ustawi się od ulicy Szewskiej do ulicy św. Jana; korporacye, stowarzyszenia, instytucye, cechy, wejdą ulicą Szewską i ustawią się na przestrzeni między ul. Szewską a ulicą Wiślną; uniwersytet, duchowieństwo, Rada miasta, ulicą św. Anny i ustawią się od ulicy św. Anny do ulicy Brackiej. Lud wiejski wejdzie ulicą Bracką i ustawi się od ulicy Brackiej do ulicy Grodzkej. Pozostałą około Sukiennic wolną przestrzeń zajmie publiczność niezorganizowana. Dzieci należy pozostawić w domu.

Przemawiać będą wyłącznie mowcy, zgłoszeni do Komitetu przez stronnictwa i grupy. — Służbę bezpieczeństwa pełnić będzie Straż obywatelska, do poleceń której należy się stosować.

Dla utrzymania porządku, przy każdej trybunie pełnić będzie służbę kierownik, który dopuszczać będzie mowców do głosu. O godzinie wpół do 1 w południe zebrani chórem odśpiewają »Rotę« Konopnickiej, a potem odczytaną będzie rota ślubowania.

Uchwała Senatu akademickiego.

Senat uniwersytetu Jagiellońskiego powziął w dniu 15 lutego br. uchwałę następującą:

Uniwersytet Jagielloński dzieli całem sercem tę boleść i to oburzenie, jakie ogarnęły cały naród na wieść o nowym zamachu na życie, przeszłość i przyszłość naszej Ojczyzny. Po stu pięćdziesięciu latach prześladowania i zbrodni, popełnianych na naszej wierze, mowie i mieniu, zaczęto w początkach wojny mówić o świtach nowej ery, o naprawie winy i jutrzence wyższej, szlachetnej etyki międzynarodowej. W wojnie tej przelewaliśmy więc ochotnie krew za naszą wolność i nie ochotnie za sprawy zupełnie nam obce, podczas gdy inni niszczyli samowolnie i doszczętnie nasze dobytki kulturalne i materyalne. Kiedy zaś przyszła pierwsza obrachunku godzina, uznali tajni i nietajni dyplomaci państw rozbiorowych, że epokę podziałów nowym Polski podziałem uwieńczyć należy. Od pnia macierzystego postanowiono oderwać ziemię chełmską i część Podlasia, złączone z nami w jedną całość od niepamiętnych czasów, dzielące przez wieki całe złe i dobre losy narodu, obdarzone od wieków polskiem prawem, zasiadające na polskich sejmach, używające w swojem życiu polskiej mowy. Postanowiono oderwać ziemie, zamieszkałe w przeważnej większości przez polską ludność, ziemie, których każda gruda przesiąknięta jest krwią męczenników, prześladowanych za wierność religii katolickiej i za wierność kulturze polskiej.

O mękach tych i o woli ludu, męczeństwem tylu lat zaświadczonej, zapomniano dzisiaj, sądząc, że można polską krew i polskie groby sprzedać zgłaszającemu się lub raczej podstawionemu nabywcy — a nie pamiętając zupełnie, że w tym towarze jest dusza, przez którą mówią echa wieków, łzy całych pokoleń, pragnienia rzesz żyjących. Zrozumiano mylnie, że na ciele Polski można wykonywać cięcia dowolne. Niechaj na to dusza polska odpowie, że wszelkie podjęte i zamierzone jeszcze szarpania żywego organizmu, spojonego jedną męką, myślą i tradycyą, gromadzą w nas całe zasoby silnej woli do życia i odporności wobec tych, co haseł wolności i oswobodzenia ludów nadużyli świętokradzko. Krzywdzie i gwałtowi postaramy się przeciwstawić te niezniszczalne siły żywotne, jakie z najcięższych chwil ucisku wynieśliśmy nienaruszone, poczucie słuszności i świętości naszej sprawy, a wreszcie niezłomną wolę współżycia ziem, oderwanych z całą Polską. Nie uznamy nigdy granic i kopców, któremi chcianoby zatamować krwi naszej krążenie, pogrzebać prawa, spętać uczucia i nadzieje.

Wraz z całym narodem protestuje też Uniwersytet Jagielloński przeciwko temu gwałtowi, którego nikt z Polaków nigdy prawem nie uzna. Wierząc, że wszelki gwałt, zadany prawu, musi załamać się na jego moralnej sile, upatruje w tem rękojmię zwycięstwa naszej sprawy. W tem czerpie też pokrzepienie i nadzieję przetrwania ciężkiej chwili obecnej. Głębokie poczucie krzywdy i wiara w możność jej odparcia powinny znaleść swój wyraz we wzmożonej narodowej wspólności, w twardej, codziennej nad tem pracy, w energii narodowego czynu. Wola całego narodu na jedności jego oparta musi też okazać się silniejszą, aniżeli wszelkie dyplomatów traktaty.

Kronika.

Kraków, 16 lutego.

STRAŻ OBYWATELSKA. Dzisiaj inna grupa członków straży obywatelskiej objęła swoje funkcyę na ulicach miasta i od rana pilnuje porządku we wszystkich przydzielonych dzielnicach. —

W mieście panuje bezwzględny spokój i porządek. Wczoraj wieczorem zdarzyło się kilka prób wywołania zamieszek, ale je w zarodku stłumiono. Publiczność w każdym wypadku powinna spieszyć z pomocą straży obywatelskiej i czuwać sama nad porządkiem. W chwili obecnej każdy fałszywy krok, każde wykroczenie, każdy bezmyślny lub prowokatorski wybryk może nam przynieść nieobliczalne szkody. Pamiętać należy, że są koła u nas, które tylko czekają na represalia. Tylko rozwaga, spokój i porządek uniemożliwią ingerencyę tych czynników. Wczoraj istotnie znikły z Rynku tłumy młodzieży szkolnej, znikły też gromady niedorostków, wywołujących po ulicach zamieszanie i popłoch.

ZGROMADZENIE W UNIWERSYTECIE. Jutro w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 10 rano odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiell. zebranie profesorów i młodzieży akademickiej, które będzie zagajone przez rektora uniwersytetu, a następnie wygłoszą odczyty prof. Semkowicz, ks. prof. Chotkowski i prof. Kutrzeba, o stosunkach Chełmgraficznych, religijnych i historycznych Chełmszczyzny i Podlasia. Ponadto uniwersytet weźmie udział w obchodzie poniedziałkowym.

UDZIAŁ KUPCÓW W MANIFESTACYI. Zjednoczenie kupieckie uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu jednomyślnie przyłączyć się do ogólnego protestu społeczeństwa przeciw nowemu podziałowi Polski

Członków „Zjednoczenia“ wzywa się, aby w poniedziałek, dnia 18 b. m., zamknęli swoje przedsiębiorstwa i wzięli wraz ze swoim personalem udział w zapowiedzianej manifestacyi

GMINA IZRAELICKA WOBEC MANIFESTACYI. Z zarządzenia prezydyum gminy izraelickiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 b. m., o godzinie 9 rano nabożeństwo w świątyni przy ulicy Podbrzezie. Przed nabożeństwem odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady wyznaniowej, celem uchwalenia protestu. Biura gminy izraelickiej będą przez cały dzień zamknięte, a we wszystkich zakładach, podlegających Radzie wyznaniowej, przez cały dzień będzie praca spoczywała.

ZBIGNIEW DRZEWIECKI, nieznany jeszcze w Galicyi pianista polski, który w Warszawie w krótkim czasie zyskał najpoważniejsze imię i ogromną popularność, wystąpi po raz pierwszy w Krakowie w wilię urodzin Chopina na zaproszenie dyrekcyi koncertów krakowskich. Celem zapoznania Krakowa z nowym polskim wirtuozem przytaczamy bodaj jeden z głosów krytyki stołecznej, która bez wyjątku w tym samym tonie ocenia grę Drzewieckiego. Znany kompozytor F. Brzeziński pisał przed dwoma tygodniami w „Kuryerze warsz.“: „Zb. Drzewiecki jest fortepianistą-wirtuozem najszlachetniejszego typu: należy do tych niewielu, którzy swój talent oddają na usługi służby pod każdym względem dorośli i nie wdają się w żadne kompromisy kosztem swego sumienia artystycznego. P. Drzewiecki jest powołanym wirtuozem do uprawiania muzyki w wielkim stylu: pamięć jego jest równie niezawodna jak technika, a ponad wszystkiem góruje szlachetny smak i inteligencya muzyczna“.

Program recitalu Chopinowskiego, budzącego powszechne zainteresowanie, podamy w najbliższych dniach.

O SIANO I SŁOMĘ. Z krajowej Centrali pasz komunikują nam: Do krajowej Centrali pasz zgłaszają się ustawicznie mniejsi rolnicy, tudzież konsumenci, nie rozporządzający własną produkcyą, z natarczywemi żądaniami przydziału siana i słomy. Mimo, że Centrali pasz powiodło się uwolnić zachodnią Galicyę od obowiązku odstawy kontyngentu wojskowego, zapasy w tej części kraju są tak szczupłe, że nie chcąc narażać własności ziemskiej na masowe wybijanie inwentarza, nie będzie mogła krajowa Centrala pasz uwzględnić jakichkolwiek, choćby zupełnie uzasadnionych żądań o przydział siana i słomy. Sytuacya jest tem krytyczniejsza, że mimo usilnych starań namiestnictwa i krajowej Centrali pasz, aby przynajmniej ze wschodniej Galicyi pewne ilości paszy wydobyć, nie powiodło się dotychczas uzyskać od armii operujących w polu zezwolenia na przewóz choćby najskromniejszych ilości siana, czy słomy z Galicyi wschodniej do zachodniej. Wskutek notorycznego, wprost katastrofalnego, braku siana i słomy, nie mogą liczyć na zupełne pokrycie zapotrzebowania nawet przedsiębiorstwa publiczne, a zatem kopalnie, przedsiębiorstwa transportowe, szpitale i przedsiębiorstwa, pracujące na cele wojenne, gdyż krajowa Centrala pasz dysponuje ledwie dwudziestą częścią tej ilości paszy, która faktycznie potrzebną by była na pokrycie zapotrzebowania tych instytucyi.

Z kraju.

ŚCIŚLEJSZY OBSZAR WOJENNY W GALICYI. Jak już krótko donieśliśmy, przed kilku dniami t. zw. dalszy obszar wojenny w Galicyi został zupełnie zniesiony, a zatrzymany tylko tak zwany ściślejszy obszar w powiatach, blisko obecnych rowów strzeleckich położonych. Powiaty, na których dotąd surowe to prawo wojenne jeszcze ciąży, są obecnie następujące: Borszczów, Brody, Brzeżany, Czortków, Husiatyn, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż i Złoczów. W powiatach tych istnieje więc jeszcze ciągle przymus paszportowy i wyjazd z nich w dalszą okolicę, jak i przyjazd, zależny jest od uzyskania paszportu od władzy politycznej (starostwo, dyrecya policyi) i od posiadania specyalnego pozwolenia wojskowego, tak zwanej przepustki. O te przepustki starać się należy w urzędzie przepustek, t. zw. „Passierscheinstelle“ i to pod adresem poczty polowej nr 1002 dla powiatów północnych wschodniej Galicyi, zaś numer 1000 dla powiatów południowych.

ZIEMIA POLSKA W OBCE RĘCE. Coraz częstsze w ostatnich czasach, i to we wschodniej Galicyi, fakta, wydawania wielkich obszarów polskiej ziemi w obce ręce, nie ustają. Dzienniki lwowskie donoszą o nowych smutnych, zwłaszcza wobec ostatnich zdarzeń, zmianach własności. I tak piękny i wielki majątek Błażowa o 3 i pół tysięcy morgów z pięknym i zaszanowanym lasem, kupił propinator rzeszowski Silber i zaraz rozpoczął wyrąb lasu. W pow. mościskim ma być rozparcelowany jeden z najlepszych majątków w tej Siedliska koło Sąd. Wiszni, wreszcie parceluje się Milatyn Stary w powiecie kamioneckim.

Podobno także ks. metrop. Szeptycki dobija targu o wielki majątek Łysiec w pow. stanisławowskim, a miał już kupić duża majętność w powiecie podhajeckim. Dobra Matyjowce w pow. kołomyjskim kupili żydzi od pp. Bogdanowiczów.

ZNOWU ROZBICIE KASY WE LWOWIE. We Lwowie w nocy z poniedziałku na wtorek niewyśledzeni na razie sprawcy dostali się do konsumu kolejowego przy ulicy Grodeckiej i włamali się do umieszczonej w biurze konsumu dużej wertheimowskiej kasy. Włamywacze zdołali bardzo ciężką kasę przesunąć przez kilka pokoi do tylnej ubikacyi i tu dopiero, posługując się doskonałymi przyrządami, wyłamali prawą ścianę pancerza kasy. — W skrytce jednak znajdowało się zaledwie 720 K, które złoczyńcy zabrali. Ponadto włamywacze, korzystając z obecności swej w magazynach konsumu, zabrali znaczniejszą ilość artykułów spożywczych, wartości około 1.000 K.

WIEDEŃSCY WŁAMYWACZE WE LWOWIE. Onegdaj zaaresztowano we Lwowie dwóch włamywaczy z Wiednia. Osłonięci w mundury wojskowe, grasowali bezpiecznie, a mając burzliwą za sobą przeszłość i bogate w zawodzie wykształcenie, dopuścili się zarówno we Lwowie jak i na najbliższej prowincyi wielu śmiałych kradzieży. Głośną była przed kilku tygodniami znaczna kradzież, jaką popełnili na szkodę prywatnego parocha w powiecie ...ckim owi włamywacze, których ujęto niebawem we Lwowie, gdy w trzeciorzędnej „sali restauracyjnej“ hotelu pod „niedźwiedziem“ swobodnie zabawiali się hazardową grą w karty. Odstawieni do sądu polowego, przebywali bowiem od dwóch lat we Lwowie na dezercyi, zdołali zemknąć, zostali jednak zagarnięci onegdaj przez obławę policyjną. Hans Schroedel i Karol Pick, te bowiem zacne nazwiska firmę dają tej wiedeńskiej kompanii — znów poszli pod eskortą do sądu, z którego już dwukrotnie uciekli.

Z ziem polskich.

PROTEST KIELC. Z Kielc donoszą: We wtorek dnia 12 lutego b. r., po ogłoszeniu przez „Gazetę Kielecką“ tekstu układu pokojowego w Brześciu, z oznaczeniem nowej granicy, bierne i spokojne Kielce samorzutnie powzięły decyzyę żywiołową. Punktualnie o godz. 5 po poł. odezwały się złowieszczo syreny fabryczne, a wszystkie sklepy, magazyny, kina i biura, tudzież cukiernie i kawiarnie zamknięto.

Odbyło się zebranie zjednoczonych delegacyj partyjnych. Przedstawiciele ich po kilku mocnych, pełnych oburzenia przemowach, ogłosili wstrzymanie pracy i pochód, który wyszedł z Rynku ze sztandarami. Gorące przemówienia wygłosili przedstawiciele robotników. Z placu przed komendą pochód udał się przed wojskową komendę stacyi, gdzie również tak samo jak przed komendą powiatową wznoszono ostre okrzyki protestu. Powrót nastąpił z Kolejowej na plac przed komendę, gdze interweniowano o wypuszczenie na wolność aresztowanego, który zasygnalizował strajk syreną fabryczną.

Pochód przez cały czas kroczył swobodnie ze śpiewem „Roty“, „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Hej! Strzelcy“ i „Boże coś Polskę“. Silny jednak kordon wojsk ustawił się tymczasem pod komendą powiatową. W Rynku w drodze powrotnej, po rozwiązaniu się pochodu zgromadzeni reprezentanci stronnictw odbyli posiedzenie, na którem uchwalono na razie przywrócić ruch normalny i pracę od środy i wybrać delegacyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich politycznych grup dla silniejszego zjednoczenia się celem dalszej akcyi.

Wieczorem we środę zebrała się Rada miejska na nadzwyczajne posiedzenie celem powzięcia protestującej uchwały przeciw zaborowi Chełmszczyzny.

Zawiązana obywatelska Komisya wszechpartyjna w imieniu reprezentowanych organizacyi, uchwaliła protest, zatwierdzony przez szersze zebranie obywatelskie.

TOW. NAUKOWE W TORUNIU. Z Torunia donoszą: W dniu 4 b. m. odbyło się tu doroczne zebranie Tow. naukowego, pod przewodnictwem ks. dra Czapli. Ze sprawozdania, przedłożonego przez prezesa ks. Czaplę wynika, że działalność Tow. obudzała coraz szersze zainteresowanie i rozszerza się stale. Ograniczała się ona do kontynuowania wydawnictw, dotyczących ziem prusl ich i bieżących naukowych spraw. Towarzystwo opublikowało pierwszą część Fontes tomu XX; tom ten, zamykający źródła oliwskie, ukończy się w roku bieżącym. Zapiski wychodziły regularnie. Rocznik z powodów od zarządu niezależnych opóźnił się, zawierać będzie spisy do historyi ks. Kujota. Zbieranie zabytków napotyka ciągle na powyższe trudności, głównie z powodu braku funduszów. Na zebranie krakowskie w sprawie ustalenia pisowni. Towarzystwo wydelegowało hr. Potockiego i ks. Czaplewskiego.

Ze sprawozdania konserwatora dr. Steinborna wynika, że Towarzystwo pomnożyło swoje zbiory o dalsze duplikaty Towarzystwa Przyjaciół Nauk razem przeszło 200, oraz z Biblioteki wszechnicy wrocławskiej 50 tomów i przeszło 100 dysertacyi na zamianę. Zbiory monet i pieniędzy papierowych z Prus Zachodnich, oraz generał-gubernatorstwa warszawskiego, doznały również znacznego pomnożenia.

Towarzystwo liczyło 664 członków, przeważnie z ks. Poznańskiego. Dochód wynosił 11.000 marek, rozchód przeszło 7000 mk., remanent blisko 4000 mk. Majątek wynosi przeszło 20.000 mk. Fundacya im. ks. Kujota wzrosła o przeszło 6000 mk.

Uchwalono stworzyć nową posadę kustosza-bibliotekarza, a na pokrycie tego wydatku podwyższyć wkładkę członkowską do 12 mk. rocznie.

Wobec tego, że większa część członków zarządu nie chciała przyjąć wyboru ponownego, obrano na następujące trzechlecie prezesem ks. prob. Czaplewskiego ze Szynycha, wiceprezesem hr. Potockiego z Piątkowa, bibliotekarzem-kustoszem dr. Steinborna z Torunia, sekretarzem dr. Witolda Śląskiego z Wabcza, skarbnikiem ks. prob. Dembka z Nawry.

Ś. P. STANISŁAW KOSTROWICKI. W Petersburgu zmarł adwokat Stanisław Kostrowicki, zajmujący wśród petersburskiej palestry od dawna wybitne stanowisko. Przed zorganizowaniem wydziału centralnego opieki nad jeńcami cywilnymi, wojennymi i administracyjnie zesłanymi, ś. p. Kostrowicki piastował godność wiceprezesa sekcyi jeńców cywilnych, istniejącej podówczas przy komitecie głównym Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny. Dzięki swoim rozległym stosunkom, przedewszystkiem zaś wpływom w ambasadzie amerykańskiej, ś. p. Kostrowicki wiele zdziałał dla ulżenia doli jeńców-Polaków. Był jednym z opiekunów schroniska dla żołnierzy-inwalidów przy oddziale petersburskim Polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 16 b. m.: Nowość: »Zawód«, sztuka w trzech aktach M. Szukiewicza.

Ustąpienie hr. Czernina?

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Praga, 16 lutego.

Prasa czeska utrzymuje, iż minister hr. Czernin będzie musiał wkrótce ustąpić z powodu rozgoryczenia i oporu Polaków w Austryi.

Uwięzienie Repingtona.

Wiedeń, 16 lutego.

»Zeit« donosi pośrednio z Londynu, że znany krytyk militarny, pułkownik Repington, został uwięziony. Powodem uwięzienia ma być ogłoszenie przez Repingtona tajnych uchwał rady wojennej w Wersalu.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.